

Katecheza VII – Niedziela 27 października

„POKÓJ MÓJ WAM DAJE” I ŁAMANIE CHLEBA

Pokój, o który prosi kapłan w imieniu wiernych i który po jego wezwaniu: „Przekażcie sobie znak pokoju”, uczestnicy Mszy Świętej przekazują sobie wzajemnie, nie jest ich własnym, ludzkim pokojem, lecz pokojem Chrystusa; jest Jego darem.

W krajach europejskich najczęściej stosowaną formą przekazania pokoju jest podanie ręki. Znak pokoju można także przekazać w milczeniu, ale zawsze z ciepłym spojrzeniem i przyjacielskim uśmiechem; można też wypowiedzieć słowa „Pokój z tobą”, na co druga osoba odpowiada „Amen”. Wspólnota z Chrystusem jest zarazem wspólnotą ludzi między sobą.

W czynności łamania Hostii przez kapłana odprawiającego Mszę Świętą wracamy do Wieczernika. Pierwsi chrześcijanie spotykali się na łamaniu chleba, czyli sprawowali Eucharystię. Łamanie Chleba ma głębokie znaczenie, gdyż jest znakiem budowania wspólnoty. Jeden Chleb jest łamany, aby wielu mogło Go spożywać. Wymowę gestu łamania Chleba wyraża *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, mówiąc, że „wierni, choć liczni, tworzą jedno Ciało przez przyjmowanie Komunii z jednego Chleba, jakim jest Chrystus umarły za zbawienie świata i zmartwychwstały” (nr 83).

„BARANKU BOŻY”

Gdy kapłan łamie Hostię, wierni odmawiają lub śpiewają: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata...”. Obrzęd ten prowadzi nas pod krzyż, na którym umiera Jezus Chrystus, Boży Baranek. Chleb, który jest łamany, nosi łacińską nazwę *hostia*, która oznacza także zwierzę ofiarne. Wcześniej w liturgii wschodniej chleb przeznaczony do konsekracji nazywano „barankiem”. Sam Chrystus jest więc Barankiem Bożym, który oddaje życie za ludzi, gładząc ich grzechy.

„OTO BARANEK BOŻY”

Słowa te, wypowiedziane (trzy razy z gestem bicia się w piersi), wyrażają nasze poczucie grzeszności. Tak naprawdę nie jesteśmy godni, aby Chrystusa, Boga samego, przyjąć do naszych serc. Zdobywamy się pokornie na tę odwagę mocą wiary w to, że to On sam, Baranek niewinny, przyjął na siebie nasze grzechy i mocą swojej śmierci na krzyżu je gładzi, niszcząc w ten sposób to, co nas od Niego dzieli.

Słowa „Panie, nie jestem godzien...”, wypowiedziane wszyscy, wraz z kapłanem. Jest to wspólne i pokorne wyznanie wiary w moc Chrystusa i zarazem znak. Tworzymy jedną wspólnotę, aby uczestniczyć w tej jednej jedynej w swoim rodzaju Uczcie i aby przyjąć jeden i ten sam Chleb Życia.

KOMUNIA ŚWIĘTA

W Komunii Świętej przyjmujemy Jezusa Chrystusa i potem nosimy Go w naszym sercu. Adorujemy Go w drodze do domu, w ciągu dnia, uświadamiamy sobie Jego obecność.

O tym jak wielką godność posiada człowiek, który w Komunii Świętej przyjął Chrystusa do swojego serca, mówi pewne zdarzenie z życia św. Filipa Neri. Celebrując Eucharystię, zauważył, że pewna baronowa prawie zawsze zaraz po przyjęciu Komunii Świętej opuszczała kościół. Pewnego razu posłał za nią czterech ministrantów ze świecami, aby jej towarzyszyli. Gdy owa dama zobaczyła ich obok siebie, zaskoczona zapytała: „Co to ma znaczyć?”. Wtedy podszedł do niej Filip Neri i powiedział: „Pani opuszcza kościół zaraz po przyjęciu Komunii Świętej i pani niesie w sobie Ciało Chrystusa. Nauka Kościoła głosi, że gdy Pan Jezus w Hostii jest wynoszony poza kościół, np. w procesji, powinny być noszone obok niego płonące świece. Dlatego posłałem ministrantów, aby towarzyszyli pani w drodze do domu”. Mocno zawstydzona dama wróciła do kościoła i już nigdy więcej nie opuszczała go przed zakończeniem Mszy Świętej.

W CISZY RAZEM Z KAPŁANEM

Po przyjęciu Ciała Pańskiego zalecana jest modlitwa w ciszy. Poza wspólnotowym wymiarem przyjęcia Komunii Świętej, trzeba podkreślić jej znaczenie dla osobistego duchowego życia każdego uczestnika Eucharystii. Zjednoczenie z Chrystusem w chwili przyjęcia Jego Ciała jest najgłębszą formą spotkania Boga z człowiekiem. Dlatego wierni, zanim zaśpiewają pieśń na dziękczynienie, powinni mieć możliwość osobistej rozmowy z Chrystusem nawiedzającym ich serce. Jest to moment ciszy, który nie powinien być zajmowany śpiewem. Chrystus zaprasza na głębokie spotkanie z Nim: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35).

MODLITWA PO KOMUNII ŚWIĘTEJ

Po udzieleniu Komunii Świętej kapłan wraca do ołtarza i czyści patenę, kielich; obmywa też nad kielichem palce, bo być może na nich pozostały jeszcze cząstki Ciała Pańskiego. Podczas tej czynności, która jest także znakiem czci wobec Eucharystii, kapłan odmawia po cichu modlitwę: „Panie, daj nam czystym sercem przyjąć to, co spożyliśmy ustami i dar otrzymany w doczesności niech się stanie dla nas lekarstwem na życie wieczne”. Tekst tej modlitwy wyraża nadzieję, że dar Eucharystii będzie owocny już w życiu na ziemi, a także stanie się środkiem zapewniającym życie wieczne.

Następnie celebrans po wezwaniu: „Módlmy się”, i zachowaniu chwili milczenia, odmawia tzw. modlitwę po Komunii, którą kończy „Amen” wiernych. Kończąc część eucharystyczną liturgii Mszy

Świętej, wyraża ona najpierw dziękczynienie za otrzymany dar Ciała i Krwi Chrystusa, wymieniając owoce, których udziela każdemu przyjmującemu (np. uświęcenie, uzdrowienie, oczyszczenie, moc, pragnienie nieba), a także całemu Kościołowi (np. jedność, miłość, pokój). Następnie w tej modlitwie wypowiedana jest prośba o trwałość owoców Komunii Świętej w dalszym życiu i o udział w zbawieniu wiecznym, którego zadatkim już jest obecność Chrystusa w sercu. Każda modlitwa po Komunii ma swój własny aspekt dziękczynienia czy prośby, w zależności od okresu liturgicznego i święta.

BŁOGOSŁAWIENSTWO

Błogosławieństwo udzielane na zakończenie liturgii Mszy Świętej jest prośbą Kościoła kierowaną do Boga w Trójcy Jedynej o Jego moc w przewyciężaniu trudów dnia codziennego, do którego wracamy; jest także zapewnieniem, że Bóg nie zostawia nas samych, ale w osobie swojego Syna idzie razem z nami w kolejny etap naszego życia. Dlatego też apostołowie po wniebowstąpieniu Jezusa i otrzymaniu od Niego błogosławieństwa z radością wracali do Jerozolimy (por. Łk 24,52), w przekonaniu, że Jezus, tak jak zapowiedział, nie zostawi ich samymi, lecz ześle im Ducha Świętego, który będzie ich prowadził i obdarzał mocą w powierzonych im przez Jezusa misji na tej ziemi.

„IDŹCIE W POKOJU CHRYSYTA”

To wezwanie zastąpiło wypowiedane przez całe wieki łacińskie określenie *Ite missa est*. Słowo *missa* pierwotnie pochodzi od określenia *missio*, co znaczy posłanie, rozesłanie w świat. Z czasem używano słowa *missa* na określenie całej Mszy Świętej. „Idźcie w pokoju Chrystusa” nie oznacza, że spotkanie z Chrystusem już się skończyło i można opuścić kościół, lecz spotkanie z Chrystusem powinno trwać w świecie, w rodzinach i we wszystkich wspólnotach, w których żyjemy i pracujemy. To rozesłanie powinno przynosić owoce, a najważniejszym z nich jest Chrystusowy pokój - z Bogiem oraz z braćmi i siostrami.